

Sygn. akt: I ACa 784/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 grudnia 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	<i>SSA Jolanta Grzegorzcyk (spr.)</i>
Sędziowie:	<i>SA Anna Miastkowska</i> <i>SA Małgorzata Dzieciołowska</i>
Protokolant:	st.sekr.sądowy Grażyna Michalska

po rozpoznaniu w dniu 10 grudnia 2013 r. w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa **L. K.**

przeciwko **M. K. (1)**

o stwierdzenie nieważności umowy

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Kaliszu

z dnia 30 kwietnia 2013 r. sygn. akt I C 1508/10

1. oddala apelację;

2. przyznaje i nakazuje wypłacić ze Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Kaliszu adw. M. K. (2) prowadzącej Kancelarię Adwokacką w K. kwotę 6.642 (sześć tysięcy sześćset czterdzieści dwa) złote brutto tytułem udzielonej a nieopłaconej przez powódkę pomocy prawnej w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt I ACa 784/13

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 30 kwietnia 2013r. w sprawie z powództwa L. K. przeciwko M. K. (1) o ustalenie nieważności umowy, Sąd Okręgowy w Kaliszu oddalił powództwo i nie obciążył powódki kosztami postępowania oraz przyznał od Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Kaliszu na rzecz pełnomocnika powódki, wynagrodzenie za udzieloną powódce z urzędu pomoc prawną.

(wyrok k. 343)

Powyższy wyrok zapadł na podstawie poczynionych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych, które Sąd Apelacyjny co do zasady podzielił i przyjął za własne, a z których wynika, że nieżyjąca obecnie P. K., teściowa powódki i babka pozwanego, była współwłaścicielką w 4/6 części zabudowanego gospodarstwa rolnego położonego w miejscowości P., w gminie D., o łącznej powierzchni 9.7700 ha. Pozostałymi współwłaścicielami tego gospodarstwa byli jej synowie - W. K. (1) oraz S. K. - każdy z nich w 1/6 części. P. K. zamieszkiwała na terenie tego gospodarstwa wraz z synem W. K. (2), jego żoną - powódką L. K. oraz ich dziećmi - A. K., K. K. (1) i K. K. (2).

W. K. (1) zmarł 9 czerwca 2007r. Spadek po nim z mocy ustawy nabyła żona L. K. oraz ich dzieci - A. K., K. K. (1) i K. K. (3) - każde z nich po 1/4 części, zgodnie z treścią postanowienia Sądu Rejonowego w Pleszewie z dnia 15 kwietnia 2009r.

P. K. od ok. 2005r. chorowała na serce. Oprócz tego chorowała na reumatyzm. Miała osłabiony słuch i wzrok.

Po śmierci syna, w grudniu 2007r. P. K. przeprowadziła się do G., do oddalonego o ok. 6 km domu swojej siostry M. P., która w przeszłości wychowywała jej młodszego syna B. K., ojca pozwanego M. K. (1), który jest także chrześniakiem M. P..

W tym czasie relacje między dwiema rodzinami nie były dobre. Podłożem tego był spór o przyszły los gospodarstwa rolnego w P..

P. K. dotkliwie przeżyła śmierć swojego syna. W styczniu 2008r. złamała lewą rękę. Pozostawała pod stałą opieką lekarza rodzinnego.

W 2008r. stan zdrowia P. K. uległ pogorszeniu. W dniach 14 – 19 sierpnia 2008r. P. K. była hospitalizowana w (...) Centrum Medycznym Sp. z o.o.

z siedzibą w P., ze względu na pogorszenie tolerancji wysiłku fizycznego i obrzęków podudzi, zdiagnozowano wówczas u niej przewlekłe migotanie przedsionków i niewydolność krążenia w klasie czynnościowej II st. wg NYHA, z cechą zastojów w krążeniu płucnym. Po zastosowaniu leczenia farmakologicznego, uzyskano względną poprawę stanu zdrowia chorej i wypisano ją do domu z zleceniem kontynuowania leczenia pod kontrolą lekarza rodzinnego i regularnego przyjmowania leków.

W dniach 4-7 maja 2009r. P. K. była ponownie hospitalizowana w (...) Centrum Medycznym w P. z uwagi na narastający obrzęk kończyn dolnych, uczucia duszności, ogólne osłabienie, rozpoznano wówczas u niej uogólniony proces miażdżycowy, miażdżycowe zwyrodnienie mięśnia sercowego, przewlekłe migotanie przedsionków i niewydolność krążenia II st. wg NYHA, z cechą zastojów w krążeniu płucnym. U chorej stwierdzono nieprawidłowy wzrok i niedosłuch. Kontakt z pacjentką był jednak prawidłowy i łatwy do nawiązania.

Po zastosowaniu leczenia farmakologicznego, doraźne dolegliwości ustąpiły. Pacjentka została wypisana ze szpitala w stanie ogólnym dobrym z zaleceniem regularnego przyjmowania leków i prowadzenia oszczędzającego trybu życia.

Od tego czasu P. K. była leczona przez lekarza rodzinnego ze względu na niewydolność serca i chorobę nadciśnieniową z zajęciem serca. Oprócz tego jej stan zdrowia, w stosunku do wieku, był zadowalający.

Rozpoznanie u P. K. miażdżycy uogólnionej świadczyło o tym, że proces miażdżycowy toczył się w całym organizmie, także w zakresie naczyń mózgowych, powodując powstawanie ognisk mikroudarów w mózgu. Sprawiało to, że P. K. cierpiała na zaburzenia psychiczne pod postacią otępienia na podłożu naczyniowym.

Testamentem notarialnym z dnia 7 grudnia 2009r. P. K. powołała do całości spadku swojego wnuka - pozwanego M. K. (1).

Testament został sporządzony w Kancelarii Notarialnej E. S. (1), (...) s.c. w P..

Po wyprowadzeniu się P. K. do swojej siostry, córki powódki a wnuczki P. K. odwiedzały ją w nowym miejscu zamieszkania. W czasie jednej z wizyt - w maju 2010r. - przeprowadziły rozmowę, podczas której P. K. zaprzeczyła, jakoby dokonała rozporządzenia testamentowego na rzecz M. K. (1) oraz zastrzegła, żeby nie poruszać tego tematu przy jej siostrze M. P..

Wypowiedzi te były niezupełnie spójne i logiczne. Najprawdopodobniej były to jednak „krótkotrwałe, przejściowe zaburzenia, wynikające z okresowego niedotlenienia mózgu, wynikające z gorszego przepływu krwi przez mózg, które mogą pojawiać się w początkowym okresie rozwoju choroby otępiennej”.

W dniu 19 maja 2010r. P. K. wniosła o stwierdzenie nabycia spadku po W. K. (1). Wniosek ten został odrzucony z uwagi na wcześniejsze wydanie przez Sąd prawomocnego postanowienia w tym przedmiocie, które nastąpiło z wcześniejszego wniosku powódki L. K..

We wtorek 22 lipca 2010r. P. K. dostała silnej gorączki, nie spożywała posiłków oraz płynów. Był u niej z wizytą lekarz rodzinny, który zaordynował jej leki: Controloc 40 - hamujący wydzielanie kwasów żołądkowych, oraz Kardiol C - na wyrównanie pracy serca.

Od tego czasu chora leżała w łóżku. Z uwagi na wyniszczenie organizmu spowodowane zaburzeniami spożywania jedzenia i płynów, chora miała podawane dożylnie płyny, tzw. kroplówkę.

W dniu 24 lipca 2010r., w sobotę, w godzinach popołudniowych, P. K. odwiedziły wnuczki A. K. i K. K. (1). P. K. źle się czuła - mówiła, że wszystko ją boli, ma zawroty głowy, ciężko jej się oddycha, wymiotuje i nie może jeść ani przyjmować lekarstw.

Od tego czasu, na życzenie P. K., w domu M. P. sypiał syn P. B. K.. Miało to na celu zapewnienie jej poczucia bezpieczeństwa

W dniu 29 lipca 2010r., w czwartek, ok. godz. 11.00, A. K. i K. K. (1) ponownie odwiedziły P. K.. Wraz z nimi była również powódka, która wcześniej nie odwiedzała teściowej.

Wizyta ta była spowodowana powzięciem wiadomości od sąsiada S. B. o pogarszającym się stanie zdrowia P. K..

Chora leżała w łóżku, w koszuli, miała podłączoną kroplówkę.

Tego dnia z wizytą u P. K. ponownie był lekarz rodziny, który określił jej stan zdrowia jako ciężki. Organizm chorej był wyniszczony, ale kontakt psychiczny z nią był zachowany i prawidłowy - pacjentka rozumiała co się do niej mówiło, była zorientowana co do miejsca i czasu, a także można było z nią swobodnie rozmawiać.

Po zakończeniu ww. wizyty, około godziny 13.00 - 14.00, do domu M. P. przyjechała notariusz E. U. w towarzystwie swojej sekretarki.

W tym samym czasie przybył tam też pozwany M. K. (1). Termin wizyty notariusza był umówiony przez niego. Jej celem było zawarcie przez niego z P. K. umowy darowizny. Wszelkie związane z tym formalności w kancelarii notarialnej, leżące po stronie kontrahentów, załatwiał M. K. (1).

Przed zawarciem przedmiotowej umowy notariusz przystąpiła do zbadania, czy P. K. jest zdolna do dokonania czynności prawnej. W tym celu spytała się jej o imię, nazwisko, datę urodzenia, imiona rodziców oraz przyczynę wezwania. P. K. odpowiedziała prawidłowo na wszystkie zadane jej przez notariusz pytania.

Podczas sprawdzania dowodu osobistego, który na żądanie notariusz P. K. okazała, a w którym jest także zdjęcie osoby legitymującej się dowodem osobistym, chora zażartowała, że w przeszłości była ładniejsza.

Następnie notariusz odczytała przygotowany projekt umowy darowizny oraz zapytała, czy jego treść jest zgodna z wolą P. K., co P. K. zdecydowanie potwierdziła. Następnie notariusz przedłożyła stronom do podpisania akt notarialny. P. K. leżała w łóżku, więc w tym celu notariusz podłożyła jej twarde przedmiot jako podkładkę pod treść aktu notarialnego przedstawionego do podpisania.

P. K. podpisała dokument samodzielnie i dobrowolnie. Nie używała do tego celu okularów, gdyż - pomimo słabego wzroku - nigdy tego nie czyniła. Nie sprawiała wrażenia osoby wystraszonej. Nie było w jej zachowaniu niczego niepokojącego.

W czasie dokonywania tych czynności w pokoju P. K. obecne były tylko strony, notariusz i jej sekretarka.

Przedmiotową umową w formie aktu notarialnego z dnia 29 lipca 2010r. P. K. dokonała na rzecz pozwanego M. K. (1) darowizny udziału 4/6 części w zabudowanym gospodarstwie rolnym, położonym w miejscowości P., w gminie D., o łącznej powierzchni 9.7700 ha, zapisanym w szczegółowo opisanych aktach gruntowych, które utraciły już moc prawną.

Stan zdrowia P. K., ze względu na wiek i toczące się choroby, oraz ich stopień zaawansowania, mógł wpłynąć na wydolność psychofizyczną i upośledzenie funkcji wielu narządów i układów, głównie: nerwowego, krążenia, wydalniczego, oddechowego i innych, co z kolei mogło powodować upośledzenie swobodnego wyrażenia własnej woli. Jednak nie ma podstaw do stwierdzenia, że stan umysłowy P. K., pomimo istnienia u niej zmian chorobowych w postaci niewydolności krążenia z przewlekłym migotaniem przedsionków w przebiegu zwyrodnienia mięśnia sercowego, zaburzenia psychicznego pod postacią otępienia na podłożu naczyniowym, jak również ogólne osłabienie, zmuszające chorą do przebywania w łóżku, był równoznaczny ze znacznymi zaburzeniami funkcji poznawczych i ograniczeniem świadomości pacjentki w tym stopniu, że w konsekwencji uniemożliwiał świadome lub swobodne powzięcie przez nią decyzji i wyrażenie jej woli. Istniejące u P. K. pewne objawy otępienne, na tle choroby miażdżycowej, były łagodne i niezaawansowane, a zatem nie miały wpływu na te jej zdolności.

W dniu dokonywania przedmiotowej czynności prawnej P. K. była zdolna do świadomego i swobodnego podjęcia decyzji i wyrażenia swej woli.

Udzielenie przez P. K. prawidłowych odpowiedzi na pytania zadane jej przez notariusza przed podpisaniem umowy darowizny są wystarczające do stwierdzenia, że była ona w pełni świadoma. Nie świadczy przeciwko temu fakt, że P. K. zmarła dwa dni po dokonaniu tej czynności, albowiem przyczyną zgonu mogło być ustanie akcji serca.

W dniu 31 lipca 2010r. ok. godz. 10.00 - 11.00 wnuczki - A. K. i K. K. (1) po raz kolejny odwiedziły P. K.. Z chorą nie było wówczas żadnego kontaktu. Około godziny 18.30 tego dnia P. K. zmarła. Tego samego dnia lekarz rodzinny stwierdził jej zgon, bez udziału osób trzecich.

Powódka jest rencistką i z tego tytułu otrzymuje świadczenie w kwocie ok. 800 zł miesięcznie.

W chwili obecnej sporne gospodarstwo jest w całości wydierżawiane.

W świetle powyższy ustaleń Sąd Okręgowy oddalił wytoczone powództwo, oceniając, że jest ono bezzasadne. Sąd uznał bowiem, na podstawie przeprowadzonych w sprawie dowodów z zeznań wskazanych świadków oraz z opinii powołanych biegłych lekarzy różnych specjalności, że w chwili dokonywania kwestionowanej czynności prawnej P. K. była zdolna do świadomego i swobodnego podjęcia decyzji oraz wyrażenia swojej woli. W konsekwencji brak było podstaw do uwzględnienia zgłoszonego przez powódkę żądania.

W celu ustalenia, czy w chwili zawarcia kwestionowanej umowy darowizny, darczyńca P. K. znajdowała się w stanie wyłączającym świadome i swobodne podjęcie decyzji i wyrażenie woli, Sąd Okręgowy przeprowadził dowód z opinii

biegłych: psychiatry R. Ż., psychiatry C. G., specjalisty chorób wewnętrznych A. T. oraz specjalisty geriatry M. S.. Biegli R. Ż., C. G. oraz A. T. - w oparciu o zgromadzone

w sprawie materiały dowodowe - wykluczyli, by P. K., w chwili zawierania umowy darowizny, miała zaburzenia funkcji poznawczych i ograniczenie świadomości uniemożliwiające jej świadome lub swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli. Biegli przekonująco wyjaśnili, że pomimo istnienia u P. K. zmian chorobowych w postaci niewydolności krążenia z przewlekłym migotaniem przedsionków w przebiegu zwyrodnienia mięśnia sercowego, zaburzenia psychicznego pod postacią otępienia na podłożu naczyniowym, jak również ogólnego osłabienia, zmuszającego chorą do przebywania w łóżku, w odniesieniu do niej brak było podstaw do stwierdzenia, że w dniu dokonywania przedmiotowej darowizny P. K. była niezdolna do świadomego lub swobodnego podjęcia decyzji i wyrażenia swej woli w tej kwestii. Biegli wskazali, że istniejące u P. K. pewne objawy otępienne, na tle choroby miażdżycowej, były łagodne i niezaawansowane, a zatem nie miały wpływu na istotne ograniczenie czy wręcz - wykluczenie tej zdolności. Natomiast niepełna spójność i logiczność wypowiedzi P. K., podczas rozmowy z córkami powódki w maju 2010r., miała najprawdopodobniej charakter incydentalny, spowodowany okresowym niedotlenieniem mózgu, wynikającym z gorszego wówczas przepływu krwi u chorej.

Stanowisko biegłych petryfikowała również treść spójnych zeznań przesłuchanych

w sprawie świadków – notariusza E. U. i lekarza prowadzącego chorą - W. K. (3), z których wynika, że w dniu dokonywania kwestionowanej czynności prawnej, można było bez trudu nawiązać z P. K. w pełni prawidłowy kontakt psychiczny, w tym także swobodny kontakt słowny, a jej zachowanie wskazywało, że jest prawidłowo zorientowana co do miejsca i czasu oraz w pełni rozumie znaczenie kierowanych do niej słów. W ocenie Sądu, dodatkowo nie bez znaczenia dla oceny zasadności niniejszego powództwa, była również okoliczność, że pół roku wcześniej P. K. dokonała czynności prawnej (testamentu) o skutkach prawnych podobnych do zaskarżonej obecnie czynności prawnej.

W konkluzji Sąd Okręgowy uznał, że powyższej argumentacji nie deprecjonuje nawet treść opinii biegłej M. S., w świetle której stan zdrowia P. K. - ze względu na wiek i toczące się choroby, oraz ich stopień zaawansowania - mógł w istotny sposób wpłynąć na wydolność psychofizyczną i upośledzenie funkcji wielu narządów i układów, głównie: nerwowego, krążenia, wydalniczego, oddechowego i innych, co mogło powodować upośledzenie swobodnego wyrażenia własnej woli. Zdaniem Sądu bowiem, samo istnienie potencjalnej możliwości takiego stanu rzeczy, nie mogło jeszcze przesądzać o rzeczywistym jego istnieniu. Zwłaszcza, że w niniejszej sprawie trzech niezależnych od siebie biegłych sądowych kategorycznie wykluczyło taką ewentualność, motywując swoje stanowisko w przekonujący sposób, który harmonizuje dodatkowo z zeznaniami wskazanych świadków, którzy nie są zainteresowani treścią rozstrzygnięcia w tej sprawie.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 102 kpc. uznając, że z uwagi na charakter sprawy oraz trudną sytuację finansową powódki nie powinna ona zostać obciążona obowiązkiem uiszczenia kosztów postępowania, tj. zarówno kosztów sądowych, jak i kosztów zastępstwa procesowego poniesionych przez pozwanego. Tym bardziej, że wytoczone powództwo, choć ostatecznie nieuzasadnione pod względem prawnym, miało w pewnym stopniu swoje uzasadnienie w płaszczyźnie norm moralnych.

(uzasadnienie k. 348 – 355)

Powódka zaskarżyła powyższy wyrok apelacją w części, tj. w zakresie oddalającym wytoczone powództwo, zarzucając naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 217 § 2 kpc poprzez bezzasadne oddalenie wniosków dowodowych przedstawionych w piśmie pełnomocnika powódki z dnia 8 kwietnia 2013r., mimo, że wskazywane we wniosku podstawy do ich uwzględnienia były uzasadnione, albowiem okoliczności na które zgłaszane były te wnioski nie zostały jednoznacznie wyjaśnione, a ponadto powinny budzić uzasadnione wątpliwości Sądu, natomiast oddalenie wskazanych wniosków dowodowych miało przesądzający wpływ na wynik procesu.

W konsekwencji skarżąca dodatkowo wniosła o przeprowadzenie dowodów w postaci uzupełniającego przesłuchania biegłych wskazanych w piśmie z dnia 8 kwietnia 2013r.

W konkluzji zaś apelująca wniosła o zmianę kwestionowanego wyroku w zaskarżonej części i uwzględnienie powództwa oraz przyznanie na rzecz pełnomocnika powódki kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.

(apelacja powódki k. 369 - 371v)

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest bezzasadna.

Chybiony jest, podniesiony w zgłoszonym środku odwoławczym, zarzut obrazy prawa procesowego w postaci art. 217 § 2 kpc i w istocie dokonanie rzekomo niepełnych, błędnych ustaleń faktycznych, na podstawie których Sąd I instancji oddalił powództwo. Wbrew bowiem stanowisku apelującej – czemu Sąd I instancji dał w sposób wyczerpujący wyraz w pisemnych motywach kwestionowanego rozstrzygnięcia, przede wszystkim w części poświęconej ocenie materiału dowodowego (k. 351 – 353v) – Sąd Okręgowy dokonał bardzo wnikliwej, logicznie uzasadnionej, a przez to przekonującej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, na podstawie której dokonał rzeczowych – z punktu widzenia istoty sprawy – wyczerpujących ustaleń faktycznych, które następnie poddał trafnej subsumcji, zasadnie stwierdzając bezzasadność wytoczonego powództwa.

Uwadze apelującej uszła bowiem okoliczność, że dla zasadności wytoczonego powództwa, powódka musiałaby wykazać, że P. K. w chwili dokonywania kwestionowanej darowizny na rzecz pozwanego nie była zdolna do samodzielnego podjęcia tej decyzji i swobodnego wyrażenia swojej woli (art. 82 kc). Tymczasem w świetle materiału dowodowego zebranego w sprawie z inicjatywy powódki, w tym przede wszystkim dowodów z opinii powołanych w sprawie biegłych lekarzy, spójnie wynika, że w chwili dokonywania darowizny P. K. pozostawała w prawidłowym kontakcie z otoczeniem, zachowując świadomość i rozumiejąc znaczenie podejmowanych czynności, a także posiadając możliwość swobodnego wyrażania swej woli. Spójnego stanowiska biegłych: psychiatry R. Ż., psychiatry C. G. oraz specjalisty chorób wewnętrznych A. T. nie deprecjonuje bowiem nawet pogląd wyrażony przez biegłą z zakresu geriatryi - M. S., według której stan zdrowia P. K. - ze względu na jej wiek i zdiagnozowane schorzenia oraz ich stopień zaawansowania - mógł w istotny sposób wpłynąć na wydolność psychofizyczną i upośledzenie funkcji wielu narządów i układów, głównie: nerwowego, krążenia, wydalniczego, oddechowego i innych, co mogło z kolei powodować upośledzenie swobodnego wyrażenia woli (k. 284). Nie dyskredytując takiego stanowiska biegłej – do czego zresztą zarówno Sąd I, jak i II instancji nie ma kompetencji – należy jednak podnieść – choćby przez wzgląd na zasady logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego - że o ile istotnie co do zasady u osób w podeszłym wieku, przy tego rodzaju schorzeniach, jakie były stwierdzone u P. K., faktycznie może dojść do zaburzenia wydolności psychofizycznej i upośledzenia funkcjonowania wielu narządów i układów, co nie pozostaje bez wpływu na zdolność percepcji rzeczywistości, świadomość podejmowanych decyzji oraz zdolność wyrażania woli, o tyle w analizowanym przypadku brak było podstaw dla takiej konstatacji. Jak wskazali bowiem biegli psychiatry oraz specjalista chorób wewnętrznych, zdiagnozowane u P. K. objawy otępienne, na tle choroby miażdżycowej – notabene o łagodnym i niezaawansowanym obrazie - nie miały in concreto wpływu na jej świadomość i zdolność wyrażania woli. Tym bardziej, że konkluzja ta znajduje potwierdzenie w depozycjach przesłuchanych w sprawie świadków – osób trzecich niezainteresowanych wynikiem sprawy - lekarza rodzinnego P. W. K. (k. 199), który systematycznie odwiedzał chorą, w tym także był z wizytą lekarską u niej w dniu dokonania przedmiotowej darowizny, jak również notariusza, w obecności którego P. K. darowała pozwanemu swój udział w rzeczonych nieruchomości, który przed przystąpieniem do czynności notarialnej zadał P. K. kilka pytań natury ogólnej, w celu rozeznania stanu jej świadomości (k. 122v - 123). Nadto biegły psychiatra – R. Ż. w swojej ustnej opinii uzupełniającej, rzeczowo i wyczerpująco odniósł się do stanowiska biegłej z zakresu geriatryi, przekonująco wskazując, że w istocie między biegłymi nie ma różnicy, co do oceny stanu świadomości P. K., gdyż biegła geriatra wyraźnie podała jedynie, że wskazane zaburzenia mogły wystąpić, nie wskazując natomiast, żeby takie zaburzenia rzeczywiście w przypadku P. K. wystąpiły (k. 315 – 316v). Tym bardziej, że z zeznań niejako naocznych – bezstronnych świadków jasno wynika, że z P. K. był zachowany prawidłowy kontakt, była ona zorientowana co do miejsca i przestrzeni, rozumiała co się do niej mówi, mogła swobodnie rozmawiać (k. 199 i k. 122v - 123). Poza tym, co nie pozostawało w sprawie bez znaczenia, pół roku przed dokonaniem kwestionowanej

obecnie darowizny, P. K. dokonała rozrządzenia testamentowego na rzecz pozwanego, w istocie w swej treści co do skutków prawnych tożsamego ze sporną darowizną (k. 63 – 63v).

W tym miejscu dodatkowo należy podnieść – abstrahując nawet od kwestii oceny wiarygodności zeznań powódki i jej córek na okoliczność kondycji psycho-fizycznej P. K. – że sygnalizowany przez nie stan zdrowia P. K. również nie deprecjonował zaprezentowanego w sprawie stanowiska powołanych biegłych oraz świadków (notariusz E. S. - (...)i lekarza rodzinnego W. K.), gdyż nawet jeśli istotnie u P. K. występowały incydentalne zaburzenia świadomości, to nie podważa to ogólnej oceny, że w chwili dokonania spornej darowizny darczyńca była w pełni świadoma i swobodnie wyraziła swoją wolę.

Wobec powyższego, dzieląc stanowisko Sądu I instancji – wbrew sformułowanym przez powódkę zarzutom – w sprawie brak było podstaw i konieczności przeprowadzania kolejnych dowodów z opinii biegłych na okoliczność stanu zdrowia psychicznego P. K. i jej zdolności świadomego podjęcia rzeczony decyzji i swobodnego wyrażenia woli. Poza tym powódka – reprezentowana w sprawie przez zawodowego pełnomocnika – nie zgłosiła w trybie art. 162 kpc zastrzeżenia do protokołu wobec wydanego na rozprawie w dniu 23 kwietnia 2013r. postanowienia Sądu, oddalającego wnioski dowodowe powódki, w tym także zgłoszone w piśmie z dnia 8 kwietnia 2013r. (k. 332 i 338v). Zaś Sąd I instancji – co już wyżej podniesiono – wskazał w uzasadnieniu kwestionowanego wyroku przyczyny, dla których oddalił określone dowody, czyniąc w ten sposób w pełni zadość wymogom art. 328 § 2 kpc.

W tym miejscu dodatkowo należy podnieść, że zgodnie z utrwalonym orzecnictwem zarówno Sądu Najwyższego, jak i sądów powszechnych, dopiero w wypadku oddalenia konkretnego wniosku dowodowego i zgłoszenia, w sposób odpowiadający prawu, a zatem

z przedstawieniem odpowiedniej argumentacji prawnej zastrzeżenia w trybie art. 162 kpc, przy wpisaniu treści tegoż do protokołu rozprawy, możliwym byłoby postawienie w apelacji ewentualnego, skutecznego zarzutu niewyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności sprawy. Tylko bowiem poprzez tak sformułowany zarzut apelujący może kwestionować niezasadne w jego odczuciu oddalenie wniosku dowodowego, przeciwko któremu oponował i to w sposób pozwalający Sądowi na zmianę, w toczącym się już postępowaniu, a nie w przyszłym postępowaniu odwoławczym, swojego stanowiska co do dopuszczenia określonego dowodu na jednoznacznie określoną, istotną dla sprawy okoliczność (tak też SA w Katowicach w wyroku z 7.02.2013r., V ACa 718/12; LEX nr 1286530). Celem regulacji z art. 162 kpc bowiem jest pobudzenie inicjatywy stron w doprowadzeniu do szybkiego usunięcia dostrzeżonych przez nie naruszeń przepisów postępowania i umożliwienie sądowi niezwłocznego naprawienia błędu. Cel art. 162 kpc byłby zatem trudny do osiągnięcia przy założeniu, że strona, która we właściwym czasie nie zgłosiła odpowiedniego zastrzeżenia, może powoływać się na rzekome uchybienia procesowe Sądu I instancji dopiero po raz pierwszy w środku zaskarżenia (tak też SN w wyroku z 6.12.2012r., III CSK 62/12; LEX nr 1293777). Strona nie może zatem skutecznie zarzucać w apelacji uchybienia przez Sąd I instancji przepisom postępowania, dotyczącego oddalenia wniosków dowodowych, jeżeli nie zwróciła uwagi Sądu na to uchybienie (uchwała SN z 27.06.2008r., III CZP 50/08; OSNC 2009/7-8/103; wyrok SN z 7.03.2012r., II PK 159/11; OSNP 2013/3-4/32 i wyrok SA w Szczecinie z 12.09.2012r., I ACa 299/12; LEX nr 1220620).

Nadto należy podnieść, że opinie biegłych podlegają, tak jak inne dowody, ocenie według art. 233 § 1 kpc, lecz odróżniają je pod tym względem szczególne dla tych dowodów kryteria oceny, które stanowią: poziom wiedzy biegłego, podstawy teoretyczne opinii, sposób motywowania sformułowanego w niej stanowiska oraz stopień stanowczości wyrażonych

w niej ocen, a także zgodność z zasadami logiki i wiedzy powszechnej (wyrok SN z 15.11.2002r., V CKN 1354/00, opubl. w LEX nr 77046). W efekcie specyfika oceny dowodu z opinii biegłych wyraża się w tym, że sfera merytoryczna opinii kontrolowana jest przez Sąd, który nie posiada wiadomości specjalnych, w istocie tylko w zakresie zgodności

z zasadami logicznego myślenia, doświadczenia życiowego i wiedzy powszechnej. Odwołanie się przez Sąd do tych kryteriów oceny stanowi więc wystarczające i należyte uzasadnienie przyczyn uznania opinii biegłych za przekonujące (wyrok SN z 7.04.2005r., II CK 572/04, opubl. w LEX nr 151656). Dlatego jedynie gołosłowna

polemika oraz dezaprobatą powódki w stosunku do wniosków biegłych – niekorzystnych z punktu widzenia jej interesów w przedmiotowej sprawie – nie mogły stanowić skutecznej podstawy przedmiotowego środka odwoławczego, uzasadniającej żądania powódki, w tym również prowadzenia dalszego postępowania dowodowego aż do ewentualnego uzyskania pożądaných przez nią wyników tego postępowania. Szczególnie, że wnioski wynikające z przeprowadzonego dowodu w postaci opinii biegłego, mają być jasne, kategoryczne i przekonujące dla Sądu jako bezstronnego arbitra w sprawie, dlatego gdy opinia biegłego – a in casu nawet kilku biegłych - czyni zadość tym wymogom, co pozwala uznać znaczącą dla istoty sprawy okoliczność za wyjaśnioną, to wówczas nie zachodzi potrzeba dopuszczania dowodu z dalszej opinii kolejnych biegłych (wyrok SN z 21.11.1974r., II CR 638/74, opubl. w OSP 1975/5/108). Granicę obowiązku prowadzenia przez Sąd postępowania dowodowego wyznacza, podlegająca kontroli instancyjnej, ocena czy dostatecznie wyjaśniono sporne okoliczności sprawy, okoliczność zaś, że z opinii biegłych nie wynikają treści i wnioski odpowiadające interesom danej strony, zwłaszcza gdy w sprawie wypowiedało się kilku kompetentnych pod względem fachowości biegłych, nie stanowi dostatecznego uzasadnienia dla przeprowadzenia dowodu z kolejnych opinii. Potrzeba powołania innego biegłego (instytutu) powinna wynikać z okoliczności sprawy, a nie z samego niezadowolenia strony (postanowienie SN z 3.09.2008r., I UK 91/08, opubl. w LEX nr 785520). Natomiast dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 kpc nie wystarcza stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego nie odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest natomiast wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie Sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien zatem wskazać, jakie kryteria oceny naruszył Sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając (wyrok SA w Warszawie z 20.12.2006r., VI ACa 567/06, opubl. w LEX nr 558390). Postawienie zarzutu obrazy art. 233 § 1 kpc nie może bowiem polegać na zaprezentowaniu stanu faktycznego ustalonego przez siebie, na podstawie własnej oceny dowodów. Skarżący może tylko wskazywać, posługując się wyłącznie argumentami jurydycznymi, że Sąd rażąco naruszył zasady logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego i że uchybienie to mogło mieć wpływ na wynik sprawy (wyrok SN z 18.06.2004r., II CK 369/03, opubl. w LEX nr 174131). Zaś uwzględnienie przez Sąd w ocenie materiału dowodowego powszechnych i obiektywnych zasad doświadczenia życiowego nie usprawiedliwia zarzutu przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów na tej tylko podstawie, że indywidualne i subiektywne doświadczenia strony są od tych zasad odmienne (wyrok SN z 5.08.1999r., II UKN 76/99, opubl. w OSNP 2000/19/732).

Mając powyższe na uwadze, na podstawie art. 385 kpc, Sąd Apelacyjny oddalił apelację jako bezzasadną.

O kosztach procesu Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie § 2 ust. 1 - 3, § 6 pkt 7 oraz § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenie przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.). Sąd Apelacyjny przyznał na rzecz pełnomocnika powódki kwotę 6.642 złote, tytułem wynagrodzenia za udzieloną powódce z urzędu a nieopłaconą pomoc prawną w postępowaniu apelacyjnym.